

Paweł Książak

Rzeczy niczyje

I. Wprowadzenie

Rzeczy niczyje według prawa polskiego są to rzeczy, które nie są niczyją własnością, choć mogą stanowić przedmiot własności. Taka definicja winna być uzupełniona kilkoma uwagami.

1. Rzeczami niczymi mogą być tylko rzeczy ruchome. Wszystkie nieruchomości stanowią przedmiot czyjegoś prawa własności. Zrzeczenie się własności nieruchomości prowadzi do jej nabycia przez gminę (art. 179 § 2 k.c.).

2. Rzeczami niczymi mogą być tylko przedmioty materialne (art. 45 k.c.). Tym samym nie mogą być niczyje dobra niematerialne, prawa niemajątkowe i energia.

3. Rzeczami niczymi mogą być tylko przedmioty materialne wyodrębnione, traktowane w obrocie jako dobra samoistne¹. Z tego względu nie są rzeczami, a więc nie mogą być również niczyje, tzw. res omnium communes, jak woda płynąca, woda w morzu, powietrze, a także złoża minerałów oraz dzikie zwierzęta żyjące na wolności. To ostatnie zagadnienie będzie niżej omówione szerzej.

4. Nie mogą być uznane za rzeczy niczyje przedmioty niestanowiące przedmiotu własności i wyjęte z obrotu. Nie jest zatem rzeczą niczyją ciało ludzkie lub jego fragmenty². Przedmioty stanowiące za życia część ciała, a mogące być przedmiotem obrotu (np. złoty ząb), stają się w razie oddzielenia ich od zwłok własnością spadkobierców zmarłego.

5. Nie są rzeczami niczymi rzeczy ruchome, które mają właściciela, choć właściciel ten jest trudny lub niemożliwy do ustalenia. Nie jest więc niczyj skarb, o którym mowa w art. 189 k.c. Skarbem jest przedmiot o znacznej wartości materialnej, naukowej lub artystycznej znaleziony w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe. Dopóki skarb nie zostanie znaleziony, należy do nieidentyfikowalnego kręgu spadkobierców właściciela, który utracił posiadanie. Jest mało prawdopodobne, by właściciel cenną rzecz porzucił z zamiarem wyzbycia się własności. Jeśli tak zrobił, rzecz będzie niczyją, jednakże nie będzie stanowić skarbu w rozumieniu art. 189 k.c. Skarb Państwa nabędzie własność takiej cennej rzeczy jako zabytku archeologicznego na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³.

6. Nie są również rzeczami niczymi rzeczy zgubione. Pozostają one bowiem własnością dotychczasowego właściciela, chyba że zostaną znalezione, a następnie znalazca dopełni obowiązków określonych w art. 183-186 i 188 k.c. W takim wypadku po upływie terminu wskazanego w art. 187 k.c. własność rzeczy nabędzie znalazca lub Skarb Państwa.

7. Rzecz niczyja musi oczywiście istnieć. Tym samym poza zakresem naszych rozważań pozostaje kwestia przedmiotów, które dopiero są tworzone. Zasadą jest, że przedmioty pierwotnego wytworzenia są własnością twórcy, choć liczne przepisy wprowadzają od tej zasady istotne wyjątki (w wypadku korzystania z cudzych materiałów lub wytworzenia przedmiotu w ramach umowy o pracę, dzieła itd.).

8. Nie są rzeczami niczymi liczne drobne przedmioty, które w opinii powszechnej błędnie za niczyje są uznawane. Chodzi tu w szczególności o odłączone od innej rzeczy (z reguły nieruchomości) jej części składowe. Nie są zatem niczyje kamienie leżące na polu, kawałki cegły odłamane z muru, konar spadły z drzewa itd. Przedmioty te stanowią albo pożytki rzeczy (art. 53 § 1 k.c. in fine), a wtedy są własnością uprawnionego do pobierania pożytków (art. 55 § 1 k.c. i art. 190 k.c.), albo też są odłączone w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowej gospodarki i, co za tym idzie, stanowią własność właściciela rzeczy, od której zostały odłączone.

Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że w prawie polskim można wyróżnić tylko trzy potencjalne grupy rzeczy niczych. Są to, po pierwsze, rzeczy, które nigdy nie stanowiły przedmiotu własności, po drugie, rzeczy porzucone przez właściciela, po trzecie wreszcie, rój pszczół, który stał się niczym w wyniku przemilczenia, o którym mowa w art. 182 k.c. Grupy te zostaną omówione kolejno, przy czym z uwagi na odmienną regulację roju pszczół (zarówno co do utraty, jak i nabycia jego własności) będzie ona omówiona osobno.

II. Rzeczy pierwotnie niczyje

Kategoria rzeczy, które nigdy nie stanowiły przedmiotu własności, kiedyś niezwykle szeroka, obecnie uległa tak dalekiemu ograniczeniu, że można mieć wątpliwości, czy w ogóle zawiera ona jakiegokolwiek istotne desygnaty. W prawie rzymskim zaliczano do niej „to wszystko, co chwyta się na ziemi, w morzu i w powietrzu” (omnia quae terra mari caelo capiuntur), a więc dzięki zwierzęta, a także rzeczy wyrzucone przez morze, np. muszle czy drogie kamienie⁴. Podobnie za rzeczy niczyje w dawnym prawie polskim uważano bursztyn, ryby, wodorosty itp.⁵ Przyjęta wyżej wąska definicja rzeczy niczyjej sprawia, że nie nazwiemy niczym w rozumieniu cywilnoprawnym powietrza, morza czy zasobów naturalnych. Z reguły, mówiąc o rzeczach, których nikt jeszcze nie był właścicielem, wymienia się obecnie jedynie niektóre zwierzęta dziko żyjące. W literaturze tak zakwalifikowano również wcale niebagatelne (naukowo i majątkowo) meteoryty. Kilka słów należy poświęcić również przedmiotom wyrzuconym przez morze.

Artykuł 2 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie⁶ stanowi, że zwierzęta łowne w stanie wolnym jako dobro ogólnonarodowe stanowią własność Skarbu Państwa. Na tle podobnego uregulowania w art. 2 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 17 czerwca 1959 r. o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim⁷ przyjmowano, że termin własność został tu użyty w szerokim, konstytucyjnym znaczeniu (podobnie jak przy własności kopalin czy wód), a zwierzęta łowne, podobnie jak inne zwierzęta żyjące na swobodzie, dopóki znajdują się na wolności nie mogą być uważane za rzeczy z uwagi na niemożność ich zindywidualizowania i fakt, iż nie podlegają władztwu człowieka, a zatem nie jest możliwe korzystanie z nich i rozporządzanie nimi, co stanowi konstrukcyjny element pojęcia własności (art. 140 k.c.)⁸.

Obecnie nie tylko zwierzęta łowne objęte są pojęciem mienia ogólnonarodowego. Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt⁹, zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do

odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy (art. 1 ust. 2 ustawy). Artykuł 21 ust. 1 stanowi natomiast, że zwierzęta wolno żyjące stanowią dobro ogólnonarodowe i powinny mieć zapewnione warunki rozwoju i swobodnego bytu.

W świetle przyjętej definicji rzeczy niczych nie można zwierząt dziko żyjących (zarówno łownych, jak i innych) zaliczyć do tej kategorii. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 marca 1973 r.¹⁰, jeszcze na tle starego stanu prawnego, stwierdził, że zwierzęta leśne nie są rzeczami w rozumieniu art. 45 k.c., wobec czego państwo nie może być ich właścicielem w znaczeniu prawa cywilnego. Podobnie w orzeczeniu z dnia 12 kwietnia 1988 r.¹¹ Sąd Najwyższy przyjął, że zwierzęta w stanie wolnym, niebędące zwierzyną w rozumieniu ustawy z dnia 17 czerwca 1959 r. o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, nie są przedmiotem żadnego prawa podmiotowego. Zdaniem Sądu Najwyższego, są to przedmioty materialne, ale nie rzeczy. Są one niczyje. Zwierzęta w stanie wolnym nie są rzeczami, lecz przedmiotami materialnymi niczymi. Od chwili zawładnięcia nimi, zwierzęta stają się przedmiotem własności. Pogląd ten zaakceptowała E. Skowrońska-Bocian¹² i S. Grzybowski¹³. Do zwierząt tych znajdują wtedy zastosowanie przepisy dotyczące rzeczy, w tym rzeczy niczych.

Zwierzęta żyjące w wodach podlegających przepisom prawa wodnego¹⁴ stanowią pożytki, do pobierania których uprawniony jest właściciel wody (art. 13 prawa wodnego), zaś zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy o rybactwie śródlądowym¹⁵, ryby i inne organizmy wodne żyjące w wodzie stanowią jej pożytki. Zwierzęta morskie są częściami składowymi wód morskich, których eksploatację określają odrębne ustawy o charakterze administracyjnoprawnym¹⁶.

Przedmioty wyrzucone przez morze (bursztyn, muszle, martwe ryby) należy, jak się wydaje, uznać za rzeczy niczyje. Są to bowiem przedmioty powstałe na skutek działania sił przyrody, których własność nikomu nie przysługuje¹⁷. Ewentualne późniejsze połączenie trwałe z gruntem uczynić je może częściami składowymi nieruchomości.

W literaturze wyrażono pogląd, że rzeczami niczymi są meteoryty¹⁸. Biorąc pod uwagę ceny meteorytów, a także ich wagę dla nauki¹⁹, zagadnienie to ma niebagatelne znaczenie i wymaga odrębnego uregulowania.

W obecnym stanie prawnym określenie własności meteorytów nie jest sprawą łatwą. Nie są to znaleziska archeologiczne w rozumieniu art. 35 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, stanowiące własność Skarbu Państwa²⁰. Trudno również byłoby uznać meteoryt za skarb w rozumieniu art. 189 k.c. Przepis ten, choć nie wyraża tego wprost, odnosi się do rzeczy, które stanowiły kiedyś czyjąś własność²¹. Wydaje się, że nie jest możliwe automatyczne uznanie meteorytu za część składową nieruchomości, na którą spadł. Artykuł 47 § 2 k.c. stanowi, że częścią składową rzeczy jest wszystko, co nie może być od niej odłączone bez uszkodzenia albo istotnej zmiany całości lub przedmiotu odłączonego. Definicja ta w odniesieniu do nieruchomości gruntowych jest dalece nieprecyzyjna. Każdy bowiem kamień czy grudka ziemi może być odłączona od nieruchomości bez uszkodzenia lub istotnej jej zmiany, a mimo to nie budzi wątpliwości, że są to jej części składowe. Skoro bowiem nieruchomość gruntowa składa się z reguły właśnie z piasku, kamieni, drobin organicznych itd., to choć każdy z tych elementów może być bez uszkodzenia całości odłączony, one właśnie stanowią jej części składowe. Nie oznacza to jednak, by meteoryt, który spadł na nieruchomość gruntową i leżał na jej powierzchni, stawał się od razu jej częścią; konstrukcja taka

raziłaby swoją sztucznością. Można przyjąć, że skutek taki następuje z upływem czasu, zwłaszcza gdy meteoryt znajdzie się pod powierzchnią gruntu²². Póki jednak znajduje się na powierzchni, traktować go należy jako przedmiot odrębny, rzecz niczyją. Sprawa jest jednak wysoce kontrowersyjna.

III. Porzucenie

Właściciel może wyzbyć się własności rzeczy ruchomej przez to, że ją porzuci (art. 180 k.c.). Wyzbycie się własności wymaga zatem dla swojej skuteczności porzucenia rzeczy oraz zamiaru wyzbycia się jej własności (*animus derelinquendi*). Określenie porzucenie używane jest w literaturze w zależności od kontekstu – w znaczeniu technicznym jako wyzbycie się posiadania bądź w sensie prawnym jako czynność prawna, jaką jest wyzbycie się własności, o którym mowa w art. 180 k.c. Dalszą część artykułu poświęcę porzuceniu w drugim znaczeniu, zaś czynność faktyczną, określe jako wyrzucenie lub wyzbycie się posiadania.

Porzucenie jest czynnością prawną²³. Oznacza to, że osoba niemająca zdolności do czynności prawnych nie może wyzbyć się własności żadnej rzeczy. W praktyce liczne są sytuacje, gdy osoba niemająca zdolności do czynności prawnych wyrzuca bezwartościowe przedmioty (np. śmieci) należące do niej lub innych (np. rodziców). Można ostrożnie przyjąć, że osoba taka działa jedynie jako techniczny wykonawca woli porzucenia, wyrażonej wyraźnie lub w sposób dorozumiany przez osobę uprawnioną do rozporządzania rzeczą lub jeśli ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych, jest pełnomocnikiem. Osoba o ograniczonej zdolności do czynności prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego wyzbyć się własności należącej do niej rzeczy w zakresie określonym w art. 21-22 k.c.

Porzucić rzecz może jedynie właściciel bądź osoba do tego przez niego upoważniona, przy czym czynność ta wymaga oczywiście pełnomocnictwa szczególnego. Jedynie w przypadku do przedmiotów praktycznie bezwartościowych wystarczające byłoby pełnomocnictwo rodzajowe lub ogólne. Wyzbycie się posiadania rzeczy przez osobę nieupoważnioną nie będzie skutkowało utratą własności przez właściciela. W takim wypadku do utraty własności może dojść dopiero w razie objęcia w posiadanie samoistne i zasiedzenie takiej rzeczy przez osobę trzecią działającą w dobrej wierze.

Wyzbycie się własności jest czynnością prawną realną, składającą się z oświadczenia woli oraz czynności faktycznej, jaką jest wyzbycie się posiadania. Jest to czynność jednostronna, nieskierowana do adresata. Do oświadczenia można stosować przepisy części ogólnej kodeksu cywilnego (w szczególności o błędzie). Wola wyzbycia się własności nie musi być w jakiś szczególny sposób wyrażona, wystarczające jest, że da się ją wywieść z zachowania właściciela. Wyzbycie się własności *per facta concludentia* będzie zresztą najbardziej typowym sposobem dokonania tej czynności. Zamiar porzucenia przyjąć można przy tym jedynie wtedy, gdy niewątpliwe jest, że los rzeczy jest dotychczasowemu właścicielowi rzeczywiście obojętny, że nie ma on nic przeciwko temu, by rzecz tę zawłaszczył ktoś inny. Jako przykład podaje się zwykle pozostawienie gazety w pociągu czy wrzucenie śmieci do śmietnika²⁴. Niekiedy wyzbycie się posiadania jest połączone z wolą, by nikt inny takiej rzeczy nie zawłaszczył, by rzecz została unicestwiona. Tak będzie np. w wypadku osobistych listów i innych podobnych przedmiotów, które właśnie dlatego są wyrzucane, że właściciel pragnie, by zostały zniszczone i nie stały się niczyją własnością. W takim wypadku wola właściciela wyłącza możliwość zakwalifikowania czynności jako porzucenia²⁵. Właściciel działa bowiem nie *animus derelinquendi*, lecz *animus abutendi*. Podobnie nie można przyjąć zamiaru porzucenia co do

przedmiotów wkładanych do grobu²⁶. Żałobnicy liczą się z nieodwracalną utratą tych przedmiotów i z tym, że będą one zniszczone, ale nie godzą się, by ktokolwiek nimi zawładnął.

Z porzuceniem nie mamy do czynienia w wypadku zgubienia rzeczy bądź też nawet świadomego wyzbycia się posiadania, lecz bez woli wyzbycia się własności²⁷. Tak będzie w szczególności, gdy wyzbycie się posiadania nastąpiło w sytuacji szczególnej, np. klęska żywiołowa, wojna, ucieczka przed przestępcą²⁸. Nie będzie porzuceniem nawet takie wyzbycie się posiadania, gdy szansa na odzyskanie utraconego władztwa jest niewielka, np. przy wyrzuceniu balastu ze statku czy balonu. To samo dotyczy amunicji i innego sprzętu bojowego używanego w czasie działań wojennych²⁹. Z reguły nie może być zakwalifikowane jako porzucenie wystrzelenie pocisku na poligonie w czasie ćwiczeń wojskowych³⁰.

Istotne znaczenie ma również określenie zakresu woli porzucenia. Z jednej strony, w razie niewłaściwej oceny wartości czy użyteczności rzeczy albo pomylenia jej z innym przedmiotem ewentualną możliwość uchylenia się od skutków porzucenia należy oceniać w kategoriach błędu. Jeśli doszło już do zawłaszczenia rzeczy przez inną osobę, uchylenie się od skutków oświadczenia woli nie może jednak przekreślić skuteczności nabycia własności przez inną osobę, dlatego konieczna jest większa ostrożność w wykładni oświadczenia porzucającego. Taka subiektywizacja jest chyba dopuszczalna, bowiem nie ma istotnych interesów innych osób ani potrzeb obrotu, które nakazywałyby ściśle obiektywną ocenę zachowania właściciela. Przepisanie animus derelinquendi wymaga ustalenia rzeczywistej woli właściciela, nawet jeśli według obiektywnych mierników ocena jego zachowania miałaby być odmienna, np. nie będzie porzucenia w wypadku omyłkowego wyrzucenia pewnych przedmiotów. Już jednak obiektywna ocena wyłącza przyjęcie domniemanej woli porzucenia przedmiotów, które pozostały w kieszeniach wyrzucanego ubrania czy pod dnem pustej z pozorów walizki itp. Rzeczy te pozostaną własnością dotychczasowego właściciela.

Porzucenie polega na wyzbyciu się rzeczy w sposób umożliwiający zawładnięcie nią każdemu³¹. Nie może więc w zasadzie stanowić porzucenia przeniesienia władania na określoną osobę³², nawet z zastrzeżeniem, że właściciel nie chce z daną rzeczą mieć więcej nic wspólnego³³. Nie będzie również porzucenia w wypadku, gdy właściciel składa ofertę przeniesienia własności do nieokreślonego adresata. W tym wypadku należałoby takie oświadczenie uznać za ofertę zawarcia umowy darowizny.

Konieczny, ale niewystarczający element konstrukcyjny wyzbycia się własności stanowi oświadczenie woli. Dla osiągnięcia tego skutku niezbędne jest również zachowanie faktyczne w postaci wyzbycia się posiadania (porzucenie w sensie technicznym), które może przybrać różnorodną formę, np. wyrzucenia do lasu, do śmietnika ogólnego użytku czy pozostawienia w miejscu publicznym³⁴. Nie stanowi porzucenia oświadczenie właściciela z równoczesnym zachowaniem władztwa nad rzeczą. Nie będą zatem porzucone śmieci przygotowane do wyrzucenia, póki znajdują się we władaniu właściciela, nie będą również porzucone zwierzęta domowe, póki powracać będą do właściciela z uwagi na swój instynkt powrotu (*consuetudo revertendi*)³⁵. Wydaje się, że właściciel może porzucić rzecz również przez samo oświadczenie, gdy znajduje się ona w posiadaniu zależnym innej osoby, aczkolwiek zagadnienie jest wysoce kontrowersyjne³⁶. Jeżeli właściciel nie znajduje się w posiadaniu rzeczy, dla jej porzucenia wystarczy samo oświadczenie. Sytuacje graniczne mogą być trudne do zakwalifikowania. I tak, właściciel, który po bezowocnych poszukiwaniach rzeczy zgubionej traci przedmiot wszelkie zainteresowanie, składa w ten sposób dorozumiane oświadczenie, że rzecz porzuca. Tak będzie w szczególności, gdy chodzi o drobne przedmioty o niewielkiej wartości, np.

papierosy. Regułą jest jednak, że rzeczy zgubione nie stają się niczyje. W pewnych wypadkach zamiar porzucenia może wynikać z długotrwałego tolerowania cudzego posiadania samoistnego, choć oczywiście ocena w takim wypadku powinna być szczególnie ostrożna.

W razie porzucenia rzeczy obciążonej prawem osoby trzeciej, prawo to nie wygasa. W przypadku zawłaszczenia takiej rzeczy przez inną osobę prawo również nie wygaśnie, nawet jeśli osoba ta byłaby w dobrej wierze. Brak jest w takim wypadku godnego ochrony interesu zawłaszczającego, który uzasadniałby wygaśnięcie praw obciążających rzecz. W praktyce sytuacje takie wystąpią niezwykle rzadko, np. przy porzuceniu rzeczy będącej przedmiotem zastawu ustawowego lub rejestrowego.

Sporne jest, czy możliwe jest porzucenie udziału w rzeczy wspólnej. Za taką możliwością opowiedział się S. Rudnicki³⁷, przeciw m.in. E. Skowrońska-Bocian³⁸. Zdaniem autorki, objawienie w sposób wyraźny woli porzucenia rzeczy nie może być traktowane jako porzucenie rzeczy, gdyż do takiego porzucenia niezbędną jest rezygnacja z wykonywania władztwa nad rzeczą. Współwłaściciel nie wykonuje zaś władztwa nad swoim udziałem, który jest przecież udziałem idealnym. Wydaje się, że zastrzeżenia te są nieuzasadnione. Współwłaściciel może ujawnić swą wolę, że nie chce być już współwłaścicielem, a wola ta może być połączona z wyzyciem się władztwa nad rzeczą w zakresie, który wynikał ze współwłasności (art. 206 k.c.). Możliwość porzucenia udziału wynika również z art. 197 k.c., zgodnie z którym każdy ze współwłaścicieli może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli. Zdaniem S. Rudnickiego³⁹, w razie porzucenia udziału przypadnie on pozostałym współwłaścicielom w stosunku do ich udziałów. Pogląd ten wydaje się zbyt kategoriyczny, albowiem oznaczałoby to przymusowe wstąpienie w prawa innej osoby. Taki skutek, choć niekiedy dopuszczany przez prawo (np. przy dziedziczeniu), nie może być chyba domniemywany. Wydaje się bardziej zasadne, że w takim wypadku udział nie przyrasta pozostałym współwłaścicielom automatycznie, konieczne jest do tego zawłaszczenie⁴⁰. Z przyrostem takim będziemy mieli natomiast do czynienia w razie połączenia się rojów pszczoł, z których jeden był niczyj.

Niczyje nie może być, co wynika samej definicji rzeczy, prawo z papierów wartościowych, choć niczym może być sam dokument, o którym mowa w art. 9216 k.c. W takim wypadku prawo nie idzie za dokumentem. Formuła ta odnosi się bowiem jedynie do przeniesienia własności papieru wartościowego. Porzucenie papieru wartościowego nie prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania. Właściwą formą jest tutaj zwolnienie z długu, o którym mowa w art. 508 k.c. Jeżeli porzucenie dokumentu potraktować jako równoczesną ofertę zawarcia umowy z art. 508 k.c., dłużnik może doprowadzić do wygaśnięcia zobowiązania przez przyjęcie oferty. Dopóki oferta nie zostanie przyjęta, zobowiązanie nadal będzie istnieć. Jeśli natomiast porzucenie dokumentu nie będzie połączone z wolą zwolnienia z zobowiązania, wierzycielem może stać się ten, kto zawłaszczy dokument. Będzie tak przy dokumentach na okaziciela, natomiast przy papierach wartościowych imiennych i na zlecenie właściciel dokumentu nie będzie formalnie legitymowany.

Porzucenie pewnych kategorii rzeczy (np. odpadów chemicznych, ścieków) nie będzie w ogóle możliwe ze względu na przepisy szczególne, np. dotyczące ochrony środowiska. Postępowanie z takimi przedmiotami regulują przepisy o charakterze administracyjnym, wyłączając tym samym możliwość złożenia skutecznego oświadczenia woli porzucenia. Czynność taka, jako sprzeczna z prawem, będzie bezwzględnie nieważna (art. 58 § 1 k.c.). Oczywiście jest, że nawet dozwolone porzucenie może stać się niejednokrotnie, ze względu na swój element faktyczny, źródłem szkody i

odpowiedzialności odszkodowawczej (np. wyrzucenie butelki przez okno czy porzucenie roweru na środku drogi).

Porzucenie w prawie polskim jest jedyną czynnością prawną, w wyniku której rzecz będąca przedmiotem prawa własności staje się rzeczą niczyją⁴¹. Niektóre ustawodawstwa (§ 960 ust. 2 BGB, art. 719 ust. 1 k.c. szwajcarskiego) przewidują, że niczyje staje się zwierzę, które wyzwoli się z władztwa swego właściciela. Prawo niemieckie inaczej traktuje przy tym zwierzęta dzikie i oswojone. W polskim prawie konstrukcji tej nie przejęto, włączając zagubione zwierzęta do szerszej kategorii rzeczy zgubionych. Odrębnie ustawodawca polski potraktował jedynie rój pszczół. Szerzej na ten temat w pkt V.

IV. Zawłaszczenie

Własność ruchomej rzeczy niczyjej nabywa się przez objęcie jej w posiadanie samoistne (art. 181 k.c.)⁴². Zawłaszczenie jest najstarszym i najbardziej naturalnym sposobem nabywania własności. Dla klasycznych prawników rzymskich był on świadectwem, że własność z „naturalnego posiadania” wzięła swój początek⁴³. Instytucja ta znana była również dawnemu prawu polskiemu⁴⁴. Jeżeli rzecz nie jest rzeczą niczyją, nie może dojść do nabycia jej własności w ten sposób, natomiast możliwe jest jej zasiedzenie przy spełnieniu przesłanek z art. 174 k.c. Z kolei, jeżeli rzecz jest niczyją, dobra lub zła wiara obejmującego w posiadanie nie ma znaczenia z punktu widzenia art. 181 k.c.: kto błędnie sądzi, że przywłaszcza sobie rzecz cudzą, gdy tymczasem jest to rzecz niczyja, ten stanie się jej właścicielem⁴⁵. Nie wyłącza również zawłaszczenia błędne przeświadczenie, że rzecz jest już własnością tego, kto obejmuje ją w posiadanie samoistne.

Z treści art. 181 k.c. wynika a contrario, że kto obejmuje rzecz niczyją w posiadanie zależne, ten nie stanie się jej właścicielem. Osoba taka może następnie zawłaszczyć rzecz niczyją przez samo przekształcenie swego posiadania w samoistne. Również współwłaściciel może zawłaszczyć niczyj udział w rzeczy poprzez samo oświadczenie, oczywiście, jeśli sprawuje władztwo nad rzeczą. Udział ten może zawłaszczyć również osoba trzecia, jeśli pierwsza obejmie go we wspólne posiadanie. Jeśli kilka osób zawłaszczy rzecz niczyją, staną się jej współwłaścicielami.

Nie jest zawłaszczeniem, w rozumieniu podanym powyżej, czynność polegająca na wyodrębnieniu (stworzeniu) rzeczy, która dotychczas w znaczeniu cywilistycznym nie istniała. Nie jest zatem zawłaszczeniem rzeczy niczyjej nabycie własności zabitego dzikiego zwierzęcia czy kamyka wyjętego z morza ani wody tryskającej ze źródła. Jak wyżej wskazano, przedmioty te przed wyodrębnieniem nie stanowiły w ogóle rzeczy. Nabycie ich własności regulują częściowo przepisy kodeksu cywilnego (np. art. 55 i 190, 192), częściowo zaś przepisy administracyjne (np. ustawa o rybołówstwie morskim stanowi podstawę nabycia własności ryb złowionych zgodnie z jej przepisami, zaś prawo łowieckie – art. 15 ust. 1 – określa podmiot nabywający własność zwierzyny pozyskanej w obwodzie łowieckim, zgodnie z przepisami prawa).

Zawłaszczenie to pierwotny sposób nabycia własności. Prawa obciążające rzecz niczyją jednak nie wygasają.

Sporny jest charakter prawny zawłaszczenia. Zgodnie z dominującym poglądem, jest to czynność faktyczna, co oznacza, że dla zawłaszczenia nie jest konieczna zdolność do czynności prawnych⁴⁶, jednakże prezentowane jest również stanowisko, iż jest to czynność prawna realna⁴⁷. Zdecydowanie

silniejsze argumenty przemawiają za uznaniem zawłaszczenia za czynność faktyczną. Skutek w postaci nabycia własności następuje niezależnie od oświadczenia woli obejmującego rzecz w posiadanie samoistne. Przyjmując, że posiadanie jest jedynie stanem faktycznym, dla którego istnienia zdolność do czynności prawnych nie jest wymagana, konsekwentnie należy uznać, iż do objęcia w posiadanie również taka zdolność nie jest wymagana⁴⁸. Artykuł 181 k.c. z mocy prawa wprowadza skutek, jakim jest nabycie własności przez osobę, która rzecz obejmuje w posiadanie samoistne, nie różnicując tych osób w żaden sposób. Możliwość zawłaszczenia uzależniona jest zatem od możliwości objęcia rzeczy w posiadanie samoistne. Wydaje się, że animus rem sibi habendi może mieć również osoba nie mająca zdolności do czynności prawnych. Zdolność do czynności prawnych ma charakter formalny, animus jest zaś pojęciem odnoszącym się do rzeczywistości, tym samym skuteczność zawłaszczenia powinna być oceniana według rzeczywistej woli posiadacza, nie zaś jego zdolności do czynności prawnej⁴⁹.

Niezwykle istotny jest problem uprawnienia do zawłaszczenia rzeczy niczyich. Chodzi w szczególności o sytuacje, gdy okoliczności czynią określoną osobę jedyną, która bez zakłócania cudzych praw mogłaby dokonać zawłaszczenia, np. gdy na nieruchomości tej osoby znalazła się rzecz porzucona. Można bronić zapatrywania, że w takiej sytuacji jedynie właściciel nieruchomości (ewentualnie osoba uprawniona do pobierania pożytków) mógłby skutecznie zawłaszczyć taką rzecz. Wejście w posiadanie samoistne takiej rzeczy niczyjej przez osobę trzecią nie prowadziłoby do nabycia przez nią własności. Konstrukcja taka wydaje się jednak sztuczna. Należy raczej przyjąć, że rzecz niczyją może w takiej sytuacji zawłaszczyć każdy⁵⁰. Właściciel nieruchomości, na której rzecz się znalazła, nie nabywa wyłącznego uprawnienia do jej zawłaszczenia. Istotne znaczenie ma to zwłaszcza przy meteorytach. Samo to, że rzecz niczyja znalazła się na czyjejś nieruchomości nie oznacza, iż jej właściciel staje się posiadaczem owej rzeczy. Brak bowiem w tym wypadku zarówno animus jak i corpus. Nie wyłącza to jednak, moim zdaniem, możliwości rozważania w pewnych sytuacjach odpowiedzialności odszkodowawczej (za szkodę w postaci *lucrum cessans*) tego, kto w niedozwolony sposób uniemożliwił drugiemu zawłaszczenie rzeczy niczyjej⁵¹.

V. Rój pszczół

Regulacja utraty i nabycia własności roju pszczół znalazła się już w prawie rzeczowym z 1946 r.⁵² Przyjęta konstrukcja wzorowana jest na prawie niemieckim. Ustawodawca niemiecki poświęcił temu zagadnieniu aż cztery przepisy kodeksu cywilnego (§ 961-964)⁵³. Są one szczegółowym uregulowaniem zasad rządzących utratą własności konkretnego gatunku zwierząt oswojonych jako wyjątku od zasad ogólnych wyrażonych w § 960 BGB. W polskim kodeksie cywilnym systematyka zdaje się sugerować, że art. 182 k.c. nie stanowi wyjątku od zasad rządzących utratą własności rzeczy zgubionych (których dotyczy art. 183 i nast.), lecz jest raczej jeszcze jednym, oddzielnym sposobem utraty i nabycia własności⁵⁴. W rzeczywistości art. 182 k.c. reguluje różne sytuacje, których nie można sprowadzić do jednego sposobu utraty czy nabycia własności. Przepis ten stanowi zbiorcze uregulowanie wyjątków od zasad przemilczenia, połączenia, zawłaszczenia rzeczy oraz samopomocy i rozliczeń z bezpodstawnego wzbogacenia, gdy przedmiotem jest rój pszczół⁵⁵.

Rój pszczół jest rzeczą złożoną, a poszczególne osobniki pszczeli jest jedynie częścią składową rzeczy (art. 47 k.c.)⁵⁶. To rój stanowi biologiczną całość, a poszczególne osobniki nie są zdolne do życia poza nim⁵⁷. Rój pszczół jest zatem przedmiotem własności i obrotu. Osobniki pszczele żyją krócej niż rok, więc założenie, że to poszczególne pszczoły stanowią rzeczy uniemożliwiłoby windykację czy

zasiedzenie roju. Prawidłowe jest stwierdzenie B. Hofmańskiego⁵⁸, że rój pszczół jako rzecz złożona może trwać w zasadzie nieskończenie długo, chociaż jego części składowe egzystują krócej. Traktowanie roju jako rzeczy znajduje potwierdzenie w samej treści art. 182 k.c. Ustawodawca celowo konsekwentnie przedmiotem regulacji czyni rój pszczół, a nie pszczołę czy pszczoły. Co więcej, w art. 182 k.c. *expressis verbis* mówi się o własności roju pszczół⁵⁹. Artykuł 182 k.c. pojedynczych pszczół nie dotyczy w ogóle⁶⁰.

Wyrojenie, o którym mowa w art. 182 k.c., oznacza wyjście z ula roju ze starą matką przed wylęgnięciem się młodych matek z mateczników⁶¹. Rój taki (rój wolny, czyli składający się z samych osobników lotnych) osiada w sąsiedztwie ula na kilka minut, a następnie leci na wybrane miejsce, którym może być inny pusty ul. Pozostają w ulu młode pszczoły z matecznikami⁶². Proces przekształcenia się roju osiadłego (czyli mającego gniazdo woskowe składające się z plastrów) w rój wolny, a następnie roju wolnego w osiadły trwa stosunkowo krótko⁶³ (stąd wprowadzenie przez polskiego ustawodawcę trzydniowego terminu na odnalezienie roju).

Rój pszczół staje się niczym, jeśli właściciel nie odszukał go przed upływem trzech dni od dnia wyrojenia (art. 182 § 1 zd. 1 k.c.). Podobnie jak przy innych zwierzętach czy rzeczach zgubionych, właściciel nie traci własności przez sam fakt utraty faktycznego władztwa nad rzeczą, jednakże utratą własności roju rządzą reguły odrębne: właściciel ma tylko trzy dni na odnalezienie roju, a po upływie tego terminu rój staje się niczym, co przy innych rzeczach zgubionych nie wchodzi w grę. Jest to jedyny taki przypadek w prawie rzeczowym.

Może budzić wątpliwości, jak traktować wypadek, gdy rój pozostaje po wyrojeniu na gruncie właściciela. W doktrynie niemieckiej przyjmuje się⁶⁴, że dopóki rój znajduje się na ziemi pszczelarza, tak długo pościg nie jest w ogóle konieczny. Regulacja § 961 BGB różni się jednak istotnie od przepisów naszego kodeksu cywilnego. Zgodnie bowiem z tym przepisem, rój staje się niczym, jeżeli właściciel nie będzie go niezwłocznie po wyrojeniu ścigał albo jeśli zaniecha pościgu. Pszczelarz nie ma zatem określonego terminu na odnalezienie roju. Z jednoznacznego brzmieniem art. 182 k.c. wynika, że intencją ustawodawcy było, by trzydniowy termin liczony był od momentu wyrojenia, bez względu na to, gdzie rój będzie się następnie znajdował. Interes właściciela nie powinien zostać mimo to naruszony, bowiem jeśli rój znajdować się będzie na jego gruncie, łatwe będzie jego odnalezienie. Jeśli zaś rój po pobycie na gruncie właściciela przeniesie się dalej, to nie ma powodów dla wydłużania terminu, który ustawodawca uznał za wystarczający w razie sprawnych poszukiwań. Przyjęcie takiego stanowiska nie będzie miało jednak praktycznego znaczenia zważywszy na fakt, że upływ czasu od momentu wyrojenia nie będzie kontrolowany przez nikogo poza samym właścicielem.

W prawie polskim, inaczej niż w prawie niemieckim, nie jest istotny sam fakt pościgu, lecz odnalezienia roju w ciągu trzech dni. Odnalezienie to powinno zostać potwierdzone bądź poprzez podjęcie czynności zmierzających do zawładnięcia rojem, bądź choćby poprzez oznaczenie w jakikolwiek sposób ula czy drzewa, na którym pszczoły osiadły⁶⁵. W razie nieodnalezienia roju staje się on niczym. Zgodnie z ogólną regułą art. 181 k.c., może zostać zawłaszczony przez każdego przez objęcie go w posiadanie samoistne. Zawłaszczyc rój może również dotychczasowy właściciel, jeżeli to on znajdzie go pierwszy. Ustalenie i udowodnienie upływu trzydniowego terminu może być trudne czy wręcz niemożliwe. Prowadzić może do konkluzji, że polska regulacja w tym zakresie w skutkach praktycznych pokrywa się z niemiecką: tylko właściciel rzeczywiście goniący rój jest w stanie odnaleźć go jako pierwszy i w takim wypadku nie będzie miał znaczenia upływ czasu. Gdyby zaś inny pszczelarz

objął w posiadanie rój, choćby przed upływem trzydniowego terminu, to jemu służyć będą domniemania posiadania, a co za tym idzie, to dotychczasowy właściciel musiałby udowodnić swą własność i fakt, że nie upłynęły jeszcze trzy dni od wyrojenia.

Zdaniem A. Stelmachowskiego⁶⁶, trzydniowy termin przewidziany w art. 182 k.c. jest terminem przedawnienia, jest to więc wyjątek od ogólnej zasady, że przedawnieniu ulegają roszczenia, albowiem w tym wypadku przedawnieniu ulega prawo własności. Koncepcji tej, jako sprzecznej z przyjętym powszechnie rozumieniem przedawnienia⁶⁷, nie sposób zaakceptować. Trudno nawet teoretycznie zrozumieć przydatność takiej koncepcji na gruncie art. 182 k.c.

Ustawodawca niemiecki przyznał właścicielowi goniącemu rój szczególne prawo samopomocy. Paragraf 962 BGB stanowi, że właściciel roju może w trakcie pościgu wkroczyć na cudzy grunt, a jeśli rój osiadł w cudzym ulu niezajętym, właściciel może w celu złapania go otworzyć ul i wyjąć lub wyłamać węzy, przy czym musi naprawić powstałą szkodę. Polski kodeks cywilny przyznaje właścicielowi prawo jedynie do wejścia w pościgu na cudzy grunt (art. 182 § 1 zd. 2 k.c.). Artykuł 182 § 2 k.c. stanowi zaś, że jeśli rój osiadł w cudzym niezajętym ulu, właściciel może domagać się wydania roju za zwrotem kosztów. Oznacza to, że nie może wydobyć go bez zezwolenia właściciela ula⁶⁸. Będzie służyło mu oczywiście roszczenie windykacyjne. W tym zakresie samopomoc jest wyłączona⁶⁹. Inaczej jest, gdy ścigając rój wkracza się na cudzy grunt. Może to dotyczyć zarówno sytuacji, gdy właściciel roju w pościgu jedynie przechodzi przez cudzy grunt, jak i wypadku, gdy rój na cudzym gruncie osiadł, a właściciel wkracza, by nim zawładnąć. Nie obejmuje natomiast prawa wejścia na cudzy grunt w celu poszukiwania roju⁷⁰. Prawo do wkroczenia na cudzy grunt równoważy ryzyko związane z krótkim terminem na odnalezienie roju. Niemożność wejścia na cudzy grunt czyniłaby z reguły odnalezienie go niezwykle utrudnionym i skutkowałaby utratą własności. Właścicielowi roju przysługuje tutaj nie roszczenie o pozwolenie wejścia, które mógłby realizować w drodze powództwa, lecz szczególne upoważnienie do samopomocy⁷¹. Wejście na cudzy grunt nie jest więc samowolne i posiadaczowi gruntu nie przysługuje prawo do obrony koniecznej. Oczywiście właściciel roju może wejść na cudzy grunt tylko wtedy, jeśli jest to niezbędne dla pościgu⁷². Tak ukształtowane uprawnienie po trzech dniach od wyrojenia wygasa w związku z utratą własności roju. Może to zagać stosunki międzyludzkie. W prawie niemieckim już sam fakt pościgu za rojem legitymuje właściciela do wejścia na cudzy grunt. Zgodnie zaś z art. 182 k.c., oprócz pościgu konieczne byłoby jeszcze wykazanie, że nie upłynął trzydniowy termin. W razie konfliktu między właścicielem gruntu a goniącym właścicielem roju trudno rozstrzygnąć, czy właściciel gruntu powinien zawsze wpuścić pszczelarza, a potem ewentualnie żądać od niego dowodu, że tamten był uprawniony do wkroczenia, bo nie minęły trzy dni, czy raczej zabronić wejścia do czasu wykazania, że termin nie upłynął. Wydaje się, że o uprawnieniu właściciela roju powinien ostatecznie decydować sam fakt pościgu. Goniącemu rój właścicielowi nie sposób będzie bowiem udowodnić, że minęły już trzy dni od wyrojenia.

Właściciel gruntu może domagać się naprawienia szkody. Jest to odpowiedzialność niezależna od winy⁷³. Może również domagać się wyrównania szkód wyrządzonych przez pszczoły na podstawie ogólnej reguły odpowiedzialności za zwierzęta z art. 431 k.c. Jeśli wydanie roju łączyło się z kosztami, właściciel roju powinien je wyrównać. Jest to szczególne unormowanie wobec art. 222 § 1 k.c., który nie daje prawa do żądania takiego zwrotu kosztów⁷⁴. Wydaje się, że możliwe jest przyjęcie, iż zgodnie z treścią art. 432 § 1 k.c. posiadacz gruntu może zająć rój, który wyrządza szkodę na gruncie, jeżeli zajęcie jest potrzebne do zabezpieczenia roszczenia o naprawienie szkody. Na zajętym roju

posiadacz gruntu uzyskuje ustawowe prawo zastawu dla zabezpieczenia należnego mu naprawienia szkody oraz kosztów żywienia i utrzymania go (§ 2). Możliwe jest również w taki wypadku rozważenie instytucji zatrzymania z art. 461 § 2 k.c.⁷⁵

Jeżeli właściciel gruntu sprzeciwi się wejściu na jego teren goniącego rój, będzie ponosił odpowiedzialność za szkody poniesione przez właściciela roju, w szczególności gdy uniemożliwienie pościgu skutkowało upływem trzydniowego terminu i utratą własności roju⁷⁶.

Może zrodzić się wątpliwość, jak kształtują się losy roju pszczoł osiadłego w cudzym, niezajętym ulu po upływie trzech dni od wyrojenia. Wypada się zgodzić z S. Rudnickim⁷⁷ i J. Buczkiem⁷⁸, że do nabycia własności roju osiadłego w cudzym ulu konieczne jest objęcie go w posiadanie samoistne, nie wystarcza zaś sam fakt utraty własności przez dotychczasowego właściciela. W braku jakiegokolwiek działania ze strony właściciela gruntu lub choćby świadomego tolerowania obecności roju, rój pozostanie niczym i jeśliby ponownie zmienił ul, właściciel gruntu, na którym przez pewien czas się znajdował, nie będzie miał do niego żadnych praw.

Artykuł 182 § 3 k.c. wprowadza wyjątek od reguł sformułowanych we wcześniejszych paragrafach. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli rój osiadł w cudzym, zajętym ulu staje się on własnością tego, czyją własnością był rój, który się w ulu znajdował. Dotychczasowemu właścicielowi nie przysługuje w tym wypadku roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia⁷⁹. Reguła ta jest wzorowana na § 964 BGB. Wzmiankowany przepis nie mówi co prawda o wyłączeniu roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia, ale uznaje się, że jest to oczywiste⁸⁰. Przepis ustawy niemieckiej wyraźnie natomiast stanowi, że na przybyły rój rozciąga się nie tylko własność, ale i inne prawa, które przysługiwały na roju zajmującym ul oraz że dotychczasowa własność i inne prawa na przybyłym roju wygasają.

Ustawa niemiecka wyraźnie reguluje kwestie nabycia i utraty innych praw na roju osiadłym. Choć nie wynika to bezpośrednio z treści przepisu art. 182 § 3 k.c., należy przyjąć, że identycznie przedstawia się sytuacja na gruncie kodeksu cywilnego. Mamy tutaj bowiem do czynienia z nabyciem pierwotnym poprzez swoiste prawo przyrostu (das Anwachsungs-recht), co ma ten skutek, że nabywca uzyskuje prawo własności bez dotychczasowych obciążeń. Jeśli oba roje stają się jednym nowym rojem, muszą się na niego rozciągać również inne poza własnością prawa, bowiem część składowa nie może być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych.

Kodeks cywilny nie wypowiada się na temat połączenia kilku roi, co oznacza, że konieczne jest stosowanie ogólnych przepisów o pomieszaniu (art. 193 k.c.). Rodzi to szereg problemów. Dotychczasowi właściciele staną się współwłaścicielami całości, a udziały we współwłasności oznaczają się według wartości połączonych rojów, chyba że jeden z nich ma wartość znacznie większą niż pozostałe. W takim wypadku roje mniejszej wartości stałyby się jego częściami składowymi. Poprzestanie na regule ogólnej prowadzić może do niepotrzebnych sporów. Nie przypadkiem będący wyjątkiem od ogólnej zasady § 963 BGB stanowi, że w razie pomieszania się rojów większej liczby właścicieli, właściciele, którzy gonili swe roje, stają się współwłaścicielami złapanego roju, ale udziały oblicza się według liczby gonionych rojów. Jest to rozwiązanie niezwykle upraszczające obliczenia wobec problemów z oceną wartości roju, która wymaga uwzględnienia wielu czynników (wielkości roju, wieku pszczoł, wieku matki, ilości produkowanego miodu) o charakterze dynamicznym. Wydaje się, że również na gruncie prawa polskiego takie uproszczone obliczanie udziałów nie byłoby pozbawione sensu.

Problemy jednak na tym się nie kończą. Właściciele staną się współwłaścicielami połączonych rojów jedynie wtedy, jeżeli odnajdą je przed upływem trzech dni od wyrojenia. Jeżeli połączy się natomiast rój stanowiący jeszcze czyjąś własność z rojem już niczym, własność roju obejmie także dołączony rój niczyj⁸¹. Podobnie, jeśli roje różnych właścicieli połączą się, ale nie wszyscy zdążą w terminie odnaleźć, to staną się własnością jedynie tego (tych), który odnajdzie. Moim zdaniem, tę samą zasadę stosować się będzie także do wypadku, gdy ścigane roje połączą się w cudzym, niezajętym ulu⁸². Nie będzie zatem tak, jak wynikać by mogło z ogólnej zasady art. 182 § 3 k.c., że rój, który przybędzie do ula jako drugi, stanie się automatycznie własnością właściciela roju, który osiadł w ulu jako pierwszy, lecz stanie się w takim wypadku przedmiotem współwłasności⁸³.

Uwagi powyższe nie wyczerpują zagadnienia. Cel zostanie osiągnięty, jeżeli przyczynią się one do wyjaśnienia omawianych kwestii.

Przypisy

1 Por. np. J. Ignatowicz, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2000, s. 18.

2 Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o pobieraniu i prze-

szczypaniu komórek, tkanek i narządów (Dz.U. z 1995 r. Nr 138, poz. 682 z późn. zm.) za pobrane od żywego dawcy lub ze zwłok ludzkich komórki, tkanki i narządy nie można żądać ani przyjmować zapłaty lub innej korzyści majątkowej; por. np. E. Skowrońska-Bocian, [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2004, s. 157-158.

3 Dz.U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568.

4 Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 307.

5 Por. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 300.

6 Tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 372 z późn. zm.

7 Tekst jedn.: Dz.U. z 1973 r. Nr 33, poz. 197 z późn. zm.

8 Por. J. S. Piątowski, [w:] *System prawa cywilnego*, red. W. Czachórski, t. II, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. Ignatowicz, Wrocław i in. 1977, s. 352; S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, red. W. Czachórski, t. I, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław i in. 1985, s. 437.

9 Dz.U. z 1997 r. Nr 111, poz. 724 z późn. zm.

10 I CR 58/73, NP 1974, nr 8, s. 1211.

11 III CZP 22/88, OSNC 1989, nr 9, poz. 136.

12 Por. E. Skowrońska-Bocian, [w:] *Kodeks cywilny...*, s. 158.

13 Por. S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 437.

14 Ustawa z dnia 18 lipca 2001 r., Dz.U. Nr 115, poz. 122 z późn. zm.

15 Ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r., tekst jedn.: Dz.U. z 1999, Nr 66, poz. 750.

16 Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o rybołówstwie morskim, Dz.U. Nr 129, poz. 144.

17 Por. S.Grzybowski, Prawo cywilne, Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1989, s. 77; przykład muszli wyrzuconych na brzeg przez fale morskie jako rzeczy pierwotnie niczych podaje również B.Ziemianin, Prawo rzeczowe, Kraków 2003, s. 76.

18 Por. S.Grzybowski, Prawo cywilne..., s. 77; A.Kotowiecki, M.Skórka, Prawo własności meteorytów, Prokuratura i Prawo 2002, nr 11, s. 107, pogląd ten przyjmują z dużym wahaniem.

19 Szerzej na ten temat A.Kotowiecki, M.Skórka, Prawo własności..., s. 97 i nast.

20 Tamże, s. 105 na gruncie analogicznego rozwiązania w ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (tekst jedn.: Dz.U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1150 z późn. zm.).

21 Jednoznacznie wynikało to z art. 70 dekretu z 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz.U. Nr 57, poz. 319). Przepis ten wzorowany był na § 984 BGB, ten z kolei na prawie rzymskim; szerzej na ten temat F.Bossowski, Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego, Kraków 1925. Przywrócenie trafnego rozwiązania i rozszerzenie stosowania tego przepisu również na rzeczy niczyje byłoby prostym i dobrym rozwiązaniem problemu własności meteorytów.

22 A.Kotowiecki i M.Skórka, Prawo własności..., s. 100, przedstawiają dwa stare orzeczenia sądów francuskich. W sprawie Volland v. Douilland z 1842 r. przed Trybunałem w Bourdon – Vendee sędziowie zdecydowali, że meteoryt, który leżał na powierzchni nieogrodzonego gruntu należy do znalazcy, nie zaś do właściciela nieruchomości. W sprawie Toche v. Lejean z 1898 r. sąd w Aix zdecydował, że meteoryt znaleziony 50 cm pod powierzchnią ziemi połączył się z ziemią, dlatego stał się częścią składową nieruchomości i należy do właściciela gruntu. Interesujące jest również orzecznictwo sądów

amerykańskich przytoczone przez tych autorów. W dwóch precedensowych orzeczeniach: Sądu Najwyższego Stanu Iowa w sprawie Goddard v. Winchell z 1892 r. i Sądu Najwyższego Stanu Oregon w sprawie Ellis v. Oregon Iron Company z 1902 r. sądy przyjęły, że meteoryty, które zostały wykopane, stanowiły części składowe nieruchomości i należały do ich właścicieli.

23 Pogląd ten przeważa zdecydowanie w doktrynie polskiej; por. np. J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 349; J.Wasilkowski, Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1963, s. 113; A.Wolter, J.Ignatowicz, K.Stefaniak, Prawo cywilne, Zarys części ogólnej, Warszawa 2001, s. 266; W.Czachórski, Czynności prawne przyczynowe i oderwane w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1952, s. 96-97; E.Gniewek, Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe, Komentarz, Kraków 2001, s. 369. Odmiemy pogląd wyraził jedynie S.Grzybowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 204; tegoż, Prawo cywilne, Zarys części ogólnej, Warszawa 1985, s. 100. Zdaniem tego autora, porzucenie jest działaniem czysto faktycznym i nie ma tu podstaw dla najbardziej nawet ograniczonego i ostrożnego stosowania analogii z przepisów o oświadczeniach woli. W doktrynie niemieckiej po wcześniejszych sporach obecnie zgodnie traktuje się porzucenie jako czynność prawną; por. K.H. Gursky, [w:] Staudinger Kommentar zum BGB, Berlin 1989, § 959, Nb 1; F.Quack, [w:] Münchener Kommentar zum BGB, Bd 4, München 1986, s. 849.

24 K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 959, Nb 2.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Artykuł 64 § 2 pr. rzecz. stanowił, że za rzecz zgubioną uważa się także rzecz porzuconą bez zamiaru wyzbycia się własności.

28 Por. np. J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 349.

29 Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 959, Nb 2.

30 Por. F.Quack, [w:] Münchener Kommentar..., s. 850.

31 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19.05.1948 r. C I 235/48, PiP 1943, z. 11, s. 166.

32 Por. E.Skowrońska-Bocian, Kodeks cywilny..., s. 510; Orzeczenie Sądu Rzeszy (RGZ 83, 229).

33 RGZ 83, 223.

34 Por. S.Grzybowski, Prawo cywilne..., s. 77.

35 Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 959, Nb 4.

36 W doktrynie niemieckiej prezentowane jest również stanowisko, że konieczna jest w takim wypadku umowa z posiadaczem zależnym. Inni z kolei przyjmują, że właściciel w takim wypadku może porzucić rzecz tylko wtedy, gdy namówi posiadacza zależnego do wyzbycia się posiadania. Poglądy zestawia K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 959, Nb 4.

37 S.Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga druga, Własność i inne prawa rzeczowe, Warszawa 2003, s. 233.

38 Por. E.Skowrońska-Bocian, Kodeks cywilny..., s. 510. Zdecydowanie przeciw takiej możliwości wypowiedział się również E.Gniewek, [w:] System prawa prywatnego, t. III, Prawo rzeczowe, red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 436.

39 S.Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego..., s. 233.

40 Tak zgodnie w doktrynie niemieckiej por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 959, Nb 7.

41 Por. J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 351.

42 Artykuł 61 § 1 pr. rzecz. stanowił, że własność niczyjej rzeczy ruchomej nabywa się przez objęcie jej w posiadanie.

43 Por. K.Kolańczyk, Prawo rzymskie..., s. 307.

44 Por. J.Bardach, Historia państwa..., s. 297 i nast.

45 Trafnie zwraca na to uwagę J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 355.

46 Tak E.Skowrońska-Bocian, [w:] Kodeks cywilny..., s. 510-511; J.Ignatowicz, [w:] Kodeks cywilny, Komentarz, Warszawa 1972, s. 767; J.S.Piątowski, [w:] System..., s. 355; S.Grzybowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 204; B.Ziemianin, Prawo rzeczowe..., s. 76.

47 Por. S.Breyer, Prawo rzeczowe w praktyce – zaoczne studium prawne, Warszawa 1960, z. 21, s. 52; J.Wasilkowski, Zarys prawa rzeczowego..., s. 113; Z.Radwański, [w:] System prawa prywatnego, t. II, Prawo cywilne – część ogólna, red. Z. Radwański, Warszawa 2002, s. 182.

48 Tak zgodnie w doktrynie niemieckiej por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 958 Nb 5.

49 Tak E.Skowrońska-Bocian, [w:] Kodeks cywilny..., s. 511; J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 356.

50 Tak przyjmowano w prawie rzymskim; por. W.Litewski, Rzymskie prawo prywatne, Warszawa 2003, s. 223. Właściciel cudzego gruntu mógł przeszkodzić myśliwemu w wejściu na swoją nieruchomość, jeśli ten jednak mimo to wszedł, mógł zabrać mu dziką zwierzynę.

51 Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 958, Nb 6.

52 Artykuł 62 i 63 dekretu miały prawie identyczną treść jak obecny art. 182 k.c. a niewielka zmiana ma charakter jedynie redakcyjny.

53 Według J.W.Hedemanna, Sachenrecht des BGB, Berlin 1960, s. 161, wynikało to z nacisków związków pszczelarzy i jest przykładem wpływu dobrze zorganizowanych grup na kodeks. Autorzy niemieccy mówią o wzmiankowanych przepisach „idylla pszczela”.

54 W prawie rzeczowym z 1946 roku art. 62 i 63 znajdowały się również w rozdziale III „Inne przypadki nabycia i utraty własności”, w oddziale I „Nabycie własności rzeczy niczyjej”, który dotyczył zrzeczenia się własności nieruchomości, porzucenia i zawłaszczenia rzeczy niczyjej oraz utraty własności roju pszczół. Później następował drugi oddział „Znalezienie” dotyczący rzeczy zgubionych. Wyraźnie oddzielił zatem ustawodawca przepisy o roju pszczół od przepisów o znalezieniu. Obecnie kolejność przepisów pozostała niezmieniona, lecz nie ma już podziału rozdziału III na oddziały.

55 Z tego punktu widzenia miejsce zamieszczenia tego przepisu w rozdziale III nie jest tak istotne, równie dobrze mógłby on znajdować się po art. 189, 190 lub 191, na końcu rozdziału, a nawet być rozbity i dołączony częściami do przepisów w wielu miejscach kodeksu. W szwajcarskim kodeksie cywilnym regulacja roju pszczół rozbita jest na kilka przepisów (art. 700, 719, 725).

56 Tak B.Hofmański, Kwalifikacja prawnorzeczowa roju pszczół i jego składników według kodeksu cywilnego, NP 1989, nr 5-6, s. 78 i nast. Autor ten uważa, że w skład

roju wchodzi nie tylko pszczoły, ale również plaster pszczeli, bowiem także i on jest niezbędny dla życia całego roju. Tak samo J.Buczek, Cywilnoprawna problematyka hodowli pszczół, PS 2003, nr 2, s. 34-35. Tradycyjny pogląd każe widzieć w roju pszczół jedynie zbiór rzeczy (universitas rerum); por. S.Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego..., s. 234; E.Skowrońska-Bocian, [w:] Kodeks cywilny..., s. 511-512.

57 Por. S.Maryniak, [w:] Encyklopedia. Przyroda i technika, Warszawa 1969, s. 985; A.Demianowicz, Hodowla pszczół, praca zbiorowa, Warszawa 1957, s. 129.

58 B.Hofmański, Kwalifikacja prawnorzeczowa roju pszczół..., s. 85.

59 Zauważa to S.Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego..., s. 234, ale traktuje to jako wyjątek od zasady, że przedmiotem własności mogą być tylko rzeczy, a nie zbiory rzeczy. Nie wyjaśnia jednak czemu miałby służyć taki wyjątek.

60 K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 961, Nb 2.

61 Por. S.Maryniak, [w:] Encyklopedia..., s. 985.

62 Tamże.

63 Por. B.Hofmański, Kwalifikacja prawnorzeczowa roju pszczół..., s. 79.

64 K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 961, Nb 2.

65 Tamże; w dawnym prawie polskim dzikie pszczoły, które były rzeczami niczymi, stawały się własnością znalazcy, który na drzewie wyciął lub wypalił znak zwany klejmo; tak J.Bardach, Historia państwa..., s. 299.

66 Por. A.Stelmachowski, [w:] System prawa prywatnego, t. III, Prawo rzeczowe, red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 408.

67 Nie budzi wątpliwości ani w doktrynie ani w orzecznictwie, że przedawnieniu ulegają jedynie roszczenia majątkowe; por. jedynie przykładowo B.Kordasiewicz, [w:] System prawa prywatnego, t. II, Prawo cywilne – część ogólna, red. Z. Radwański, s. 534; J.Ignatowicz, [w:] System prawa cywilnego, t. I, Część ogólna, red. W. Czachórski, s. 799; Z.Radwański, Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 2003, s. 340.

68 Chyba że zgodnie z ogólną regułą art. 142 § 2 k.c. ma to służyć odwróceniu niebezpieczeństwa grożącego dobrom majątkowym.

69 Por. J.S.Piątowski, [w:] System prawa cywilnego..., s. 351.

70 Por. J.Buczec, Cywilnoprawna problematyka..., s. 38.

71 Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 962, Nb 1.

72 Tym samym może budzić pewne wątpliwości pogląd J.Buczka, Cywilnoprawna problematyka..., s. 38, zgodnie z którym prawo do wejścia na cudzą nieruchomość przysługuje w wypadku współwłasności roju wszystkim współwłaścicielom. Może się bowiem zdarzyć, że współwłaściciele będzie wielu, natomiast udział ich wszystkich w gonieniu roju nie będzie konieczny. W takim wypadku interes właściciela nieruchomości, na której osiadł rój, stawiałbym ponad prawem każdego ze współwłaścicieli do udziału w pościgu, przyjmując, że wkroczyć na nieruchomość może co najwyżej tyle osób, ile jest niezbędnych do złapania roju.

73 Por. E.Skowrońska-Bocian, [w:] Kodeks cywilny..., s. 512.

74 Por. B.Hofmański, Kwalifikacja prawnorzeczowa roju pszczół..., s. 84.

75 Szerzej na ten temat J.Buczek, Cywilnoprawna problematyka..., s. 39-40.

76 Jeszcze w XIX wieku orzecznictwo francuskie przyjęło, że kto wzbrania właścicielowi roju pszczół dostępu do swego terytorium, na którym się rój schronił, odpowiedzialny jest za szkodę z powodu utraty roju; por. orzeczenie Sądu Kasacyjnego Francuskiego z dnia 24.01.1877 r., Recveil Dalloz 77.1.164.

77 Por. S.Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego..., s. 234.

78 J.Buczek, Cywilnoprawna problematyka..., s. 40.

79 Bez uzasadnienia A. Stelmachowski przyjmuje contra legem, iż dotychczasowemu właścicielowi przysługuje roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia; por. A.Stelmachowski, [w:] System prawa prywatnego..., s. 408.

80 Reguła sformułowana w art. 182 § 3 k.c. odnosi się do szczególnego wypadku, gdy rój nędzak (Not-, Hunger-, Bettelschwarm) z powodu braku pokarmu wtargnął do obcego, zajętego ula. Zwykle jest to konsekwencją niestaranego prowadzenia hodowli. W wyniku zetknięcia się obu roi, pszczoły zakłuwają się wzajemnie, wyrządzając w ten sposób szkodę właścicielowi roju osiadłego pierwotnie w ulu. Wtargnięcie głodnego roju powoduje z reguły więcej szkód niż pożytku. Z tego powodu ustawodawca przyznaje właścicielowi dotychczasowego roju własność drugiego roju i wyłącza roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia. Tym prostym zabiegiem osiąga ten sam skutek, do jakiego prowadziłoby zakończenie procesu windykacyjnego z jednej i odszkodowawczego z drugiej strony. Właściciel ula nie ponosi straty, ale też co do zasady niewiele zyskuje, a właściciel drugiego roju ponosi konsekwencje złego prowadzenia hodowli. Jest to jedyny wypadek w kodeksie cywilnym, gdy ustawodawca wprowadza prostą regułę, która ma zastąpić wzajemne rozliczenia stron i jedyny przepis poza art. 411 k.c. wyłączający roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia. Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 964, Nb 1; J.W.Hedemann, Sachenrecht des GBG..., s. 161.

81 Por. K.H.Gursky, [w:] Staudinger Kommentar..., § 963, Nb 1.

82 Tamże

83 Inaczej J.Buczek, Cywilnoprawna problematyka..., s. 41.